

Władysław Sieroszewski

Konwencja Haska z 1954 r. a konflikt na Bliskim Wschodzie

Ochrona Zabytków 26/3 (102), 170-175

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONWENCJA HASKA Z 1954 R. A KONFLIKT NA BLISKIM WSCHODZIE¹

Konwencją Haską zwykliśmy nazywać potocznie komplet następujących dokumentów, objętych końcowym aktem Międzynarodowej Konferencji (zorganizowanej przez UNESCO) w sprawie ochrony dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisanym w Hadze w dniu 14 maja 1954 r.: 1) właściwą Konwencję, 2) Regulamin Wykonawczy, 3) protokół uzupełniający, 4) rezolucje.

Konwencja, opracowana przy wybitnym udziale delegacji polskiej², została ratyfikowana przez Radę Państwa PRL w dniu 6 sierpnia 1956 r.³ i weszła w życie w odniesieniu do naszego kraju w dniu 6 listopada tegoż roku.

Wobec niepowetowanych zniszczeń, jakim uległy dobra kultury w czasie ostatniej wojny zarówno skutkiem bezpośrednich działań wojennych, jak i prowadzonej na olbrzymią skalę przez reżim hitlerowski grabieży dzieł sztuki i burzenia pomników kultury — uchwalenie tego rodzaju konwencji wydawało się dziejową koniecznością i obudziło w środowiskach kulturalnych całego świata ogromne nadzieje, aczkolwiek nieratyfikowanie Konwencji przez niektóre czołowe mocarstwa⁴ znacznie osłabiło jej zasięg. Konwencja nakłada na umawiające się strony obowiązek „*uszanowania dóbr kultury zarówno na własnym, jak i obcym terytorium,*

powstrzymania się od używania tych dóbr ... do celów, które by mogły narazić je w razie konfliktu zbrojnego na zniszczenie lub uszkodzenie oraz powstrzymania się wobec nich od wszelkich aktów nieprzyjacielskich”. Konwencja zawiera szereg obowiązków, które umawiające się strony przyjmują na siebie w stosunku do własnych dóbr kultury i do dóbr kultury kraju, z którym mogą znaleźć się w stanie konfliktu zbrojnego, a niekiedy i kraju postronnego. M.in. zobowiązuje państwa do poszanowania zarówno własnych dóbr kultury, jak i znajdujących się na terytorium obcym „*przez powstrzymanie się od używania tych dóbr i ich bezpośredniego otoczenia oraz środków przeznaczonych do ich ochrony do celów, które by mogły wystawić te dobra w razie konfliktu zbrojnego na zniszczenie lub uszkodzenie oraz przez powstrzymanie się wobec nich od wszelkich aktów nieprzyjacielskich*”.

Konwencja zobowiązuje także umawiające się strony do zakazania wszelkich aktów kradzieży, rabunku lub przywłaszczenia w jakiegokolwiek postaci dóbr kultury. Ma to na celu uniemożliwienie powtórzenia się masowej grabieży dzieł sztuki, jakiej dopuszczali się hitlerowcy w Polsce i innych okupowanych krajach. Szczególną uwagę okazuje Konwencja w sprawie umożliwienia transportu zagrożonych dóbr kultury w miejsce bezpieczne. Na wniosek zainteresowanej strony transport taki może odbywać się — i to zarówno w obrębie własnego kraju, jak na obcym terytorium — pod ochroną specjalną, tj. pod nadzorem międzynarodowym i być zaopatrzone w znak rozpoznawczy⁵.

Sporo miejsca poświęcają dokumenty haskie dobrom kultury wpisanym do „Międzynarodowego Rejestru Dóbr Kultury pod Ochroną Specjalną”. Ponieważ jednak do Rejestru wpisano dotychczas — z powodu przeszkód natury formalnej — zaledwie kilka obiektów (w tym

¹ Artykuł opracowany na podstawie dokumentów Rady Wykonawczej (Conseil executif) UNESCO.

² W skład delegacji wchodził: prof. dr S. Lorentz — przewodniczący delegacji oraz doc. dr K. Malinowski, doc. dr. S. Nahlik i prof. dr J. Zachwatowicz.

³ Dz.U. nr 46 z 1957 r., poz. 212 — zał.

⁴ M.in. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Wielką Brytanię.

⁵ Tarcza skierowana ostrzem w dół, podzielona wzdłuż przekątnych na cztery pola — dwa białe i dwa białe.

ani jednego z terenu państw Bliskiego Wschodu), nie ma potrzeby zajmować się nim tutaj.

W ciągu dwudziestu prawie lat, które minęły od uchwalenia Konwencji Haskiej, nie było okazji do sprawdzenia w praktyce skuteczności jej działania i sposobów zastosowania. Liczne konflikty zbrojne zakłócające w tym czasie pokój nie podpadały pod dyspozycje Konwencji, a przynajmniej pod te dyspozycje, które by uzasadniały interwencję UNESCO.

Długoletnia wojna wyzwolenicza w Algierii traktowana była przez Francję jako jej sprawa wewnętrzna, leżąca poza kompetencjami UNESCO⁶. Wojna wietnamska (która doprowadziła do ogromnych, do dziś nieoszacowanych strat w dziedzictwie kulturalnym) toczyła się między mocarstwem, które nie ratyfikowało Konwencji (USA) a państwem, które w ogóle nie było członkiem UNESCO (DRW). Konflikt sueski (1956) trwał zbyt krótko, aby mógł być uruchomiony dość skomplikowany mechanizm Konwencji.

Dopiero wybuch „wojny sześciodniowej” w czerwcu 1967 r. i długotrwały stan konfliktu zbrojnego, który nastąpił po zaprzestaniu ognia i trwa po dziś dzień, wysunął z całą ostrością problem ochrony dóbr kultury znajdujących się na obszarach Syrii, Jordanii i Egiptu okupowanych przez siły zbrojne Izraela. W grę wchodził tu przede wszystkim zespół zabytkowy Starego Miasta Jerozolimy wraz z jej miejscami świętymi religii mozaistycznej, chrześcijańskiej i muzułmańskiej, mający bezcenne znaczenie dla całej ludzkości. Stało się to tym bardziej nagłace, że bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych władze izraelskie przystąpiły do „porządkowania” miasta, burząc szereg budynków rzeczywiście lub rzekomo uszkodzonych w czasie ostatnich działań wojennych i zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Wobec tego, że zarówno Izrael, jak i cztery zainteresowane kraje arabskie są członkami UNESCO, i ratyfikowały Konwencję Haską mogła ona mieć zastosowanie w zaistniałym konflikcie. Jesienią 1967 r. Dyrektor Generalny UNESCO, René Maheu, z własnej inicjatywy i w porozumieniu z rządami zainteresowanych stron powołał dwóch Komisarzy Generalnych dla ochrony dóbr kultury, dr H. J. Reininka (Holandia) przy rządzie Izraela i płk dr.

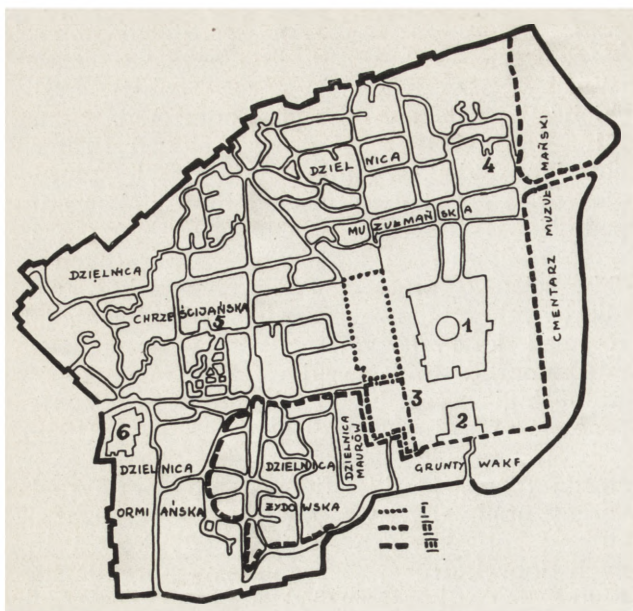
⁶ Wprawdzie Konwencja poświęca oddzielny artykuł (19) konfliktom „nie mającym charakteru międzynarodowego”, ale jedyne uprawnienie UNESCO wynikające z tego artykułu, to możliwość zaofiarowania stronom konfliktu swoich usług.

⁷ W tym Egiptu, Syrii, Jordanii oraz Libanu, który — choć nie jest formalnie w stanie wojny z Izraelem — jest narażony na ataki zbrojnych sił tego państwa przeciwko znajdującym się na jego terytorium obozom wychodźców palestyńskich.

K. Brunnera (Szwajcaria), a po jego śmierci w czerwcu 1972 r. prof. de Angelis d'Ossat (Włochy) przy rządach czterech państw arabskich⁷. Niezależnie od tego Konferencja Generalna UNESCO na XV sesji (listopad 1968 r.) powzięła dwie rezolucje w tej sprawie: Pierwsza (nr 3.342) zaleca państwom członkowskim podjęcie wszelkich niezbędnych kroków przy współpracy dwóch Komisarzy Generalnych w celu ścisłego przestrzegania obowiązków wynikających z Konwencji Międzynarodowej, jak również z dyspozycji zalecenia dotyczącego międzynarodowych zasad w zakresie wykopów archeologicznych, uchwalonego przez Konferencję Generalną UNESCO na IX sesji (1956).

Druga (nr 3.343) kieruje pod adresem Izraela gorący apel, aby: skrupulatnie przestrzegał ochrony zabytkowych miejsc, budynków i innych dóbr kultury, szczególnie w obrębie Starego Miasta Jerozolimy, zaniechał wszelkich czynności wykopaliskowych oraz przenoszenia dóbr kultury, jak również wprowadzania jakichkolwiek zmian w ich wyglądzie lub charakterze kulturalnym i historycznym. Rząd Izraela nie akceptował drugiej rezolucji, jednakże w rozmowach z Dyrektorem Generalnym UNESCO delegat Izraela oświadczył, że rząd jego jest świadomy powszechnego zainteresowania, jakie budzą zabytki Jerozolimy i że polityka jego zmierza do zapewnienia temu miastu całości i pokoju, udostępnienia miejsc świętych jak najszerszym rzeszom wiernych i zabezpieczenia strony artystycznej, historycznej, religijnej i kulturalnej miasta oraz że władze Izraela będą w dalszym ciągu współdziałały z Komisarzami Generalnymi powołanymi zgodnie z postanowieniami Konwencji o ochronie dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego.

Obaj Komisarze Generalni poświęcili cały swój czas i wysiłek dla zapewnienia zabytkom na terytoriach stron wojujących, a w szczególności na terenach okupowanych przez Izrael, jak najlepszej ochrony. Współpracowali ściśle ze sobą przekazując sobie nawzajem skargi stron, przy których pełnili swe obowiązki celem ich sprawdzenia i odpowiedniego interweniowania, a nawet parokrotnie spotykali się na neutralnym gruncie, w Paryżu i Hadze, dla omówienia spraw proceduralnych. Stwierdzali w swych raportach, że zarówno rządy krajów arabskich, jak Izraela nie stawiały im żadnych przeszkód w pełnieniu obowiązków, a przeciwnie — umożliwiały im zarówno transport, jak i dostęp do zagrożonych zabytków. Obaj Komisarze byli zgodni co do tego, że — stosownie do Konwencji Haskiej — odpowiedzialność Komisarza działającego w danym państwie rozciąga się także na terytoria okupowane przez to państwo. Istniała natomiast między nimi pewna różnica poglądów co do interpretacji dyspozycji Konwencji dotyczących wykopów archeologicznych.



Jeruzolima. Plan Starego Miasta, wg. źródeł jordańskich I — tereny wykopów, II — budynki wyburzone, III — grunty wywłaszczone, 1. — Świątynia na Skale, 2. — meczet Al-Aksa, 3. — Ściana płaczu, 4. — kościół św. Anny, 5. — kościół Grobu Sw. 6. — Cytadela

Jerusalem, Old Town plan according to Jordan sources I. Excavation site II. Demolished buildings III. Alienated areas 1. Temple on the Rock 2. Al-Aksa Mosque 3. The Wall of Tears 4. St. Anne Church 5. Holy Tomb Church 6. Fortress

Rządy Jordanii i Syrii stały na stanowisku — a stanowisko to całkowicie podzielał płk Brunner — że art. 1 Konwencji uznaje m.in. za podlegające ochronie miejsca archeologiczne (sites archeologiques), gdyż wykopy w nich niszczą poszczególne warstwy kulturowe. W rezultacie, zgodnie z Konwencją, władze okupacyjne nie mają prawa dokonywać jakichkolwiek wykopów. Płk Brunner „przychyla się całkowicie do stanowiska rządów Jordanii i Syrii”. Uważa nawet, że należałoby nadać art. 1 Konwencji szerszą interpretację. Natomiast rząd Izraela uważa (a Komisarz Generalny, dr Reinink, częściowo podziela to rozumowanie), że Konwencja nic nie mówi o wykopach, zastanawia się jednak, czy cała ta sprawa nie powinna być poddana pod rozstrzygnięcie Międzynarodowego Trybunału w Hadze lub przez arbitraż.

Rząd Izraela argumentuje, że Konwencja nie ma zastosowania do wykopów archeologicznych, najlepszym tego dowodem jest, że Konferencja Generalna UNESCO uznała za słuszne wydać w 1956 r. w New Delhi specjalne zalecenia w tej sprawie (zresztą rząd Izraela oświadczył bez ogródek, że zalecenia tego nie uważa za wiążące dla siebie). Dr Reinink skłania się do tej interpretacji prawnej pisząc, że „Konwencja Haska nie uprawnia wyraźnie Komisarzy Generalnych dla ochrony dóbr kultury do interweniowania w dziedzinie wykopów archeologicznych. Wykopy nie są bezpo-

średnio objęte Konwencją Haską, lecz stanowią przedmiot zalecenia przyjętego przez Konferencję Generalną w New-Delhi”.

Należy przyznać, że aczkolwiek strona moralno-merytoryczna tego zagadnienia jest zupełnie jednoznaczna, to interpretacja prawna Konwencji budzi poważne wątpliwości, które nie zostały po dziś dzień rozstrzygnięte na forum UNESCO.

W kwietniu 1969 r. Dyrektor Generalny UNESCO wysłał do Jerozolimy, celem zgromadzenia pełnego materiału w tej sprawie, swego specjalnego delegata, prof. dr de Angelis d'Ossat, dziekana Wydziału Architektury Uniwersytetu w Rzymie i byłego Dyrektora Generalnego Starożytności i Sztuk Pięknych we włoskim ministerstwie oświaty, a więc osobę wysoce kompetentną. Następnie w maju tegoż roku Dyrektor Generalny udał się osobiście do Izraela, aby przekonać się na miejscu o stanie ochrony dóbr kultury. Na podstawie sprawozdania Dyrektora Generalnego, opartego na raportach Komisarzy Generalnych i prof. dr de Angelis d'Ossat, oraz na podstawie jego osobistych rozmów i obserwacji — Rada Wykonawcza UNESCO w maju 1969 r. podjęła rezolucję polecającą Dyrektorowi Generalnemu, aby czuwał w zakresie swoich kompetencji i przy użyciu wszelkich środków, którymi rozporządza, nad wykonaniem postanowień uchwały Rady Wykonawczej z grudnia 1968 r.

Odtąd sprawa ochrony dóbr kultury na terytoriach okupowanych rozgrywała się na dwóch płaszczyznach:

- na posiedzeniach Rady Wykonawczej i Konferencji Generalnej UNESCO,
- w terenie, w ramach działalności Komisarzy Generalnych.

Trzeba stwierdzić, że debaty na posiedzeniach naczelnych organów UNESCO toczyły się bardziej pod kątem widzenia politycznych interesów stron, aniżeli troski o losy dóbr kultury. Państwa arabskie występują zdecydowanie przeciwko każdej akcji, która by pod pozorem działalności konserwatorskiej (nawet w niektórych wypadkach uzasadnionej względami rzeczowymi) mogła stanowić precedens uznający jakiegokolwiek prawa okupanta do zajętych terytoriów. Z drugiej strony Izrael, pod pokrywką dbałości o dobra kultury, stara się przywrócić Staremu Miastu Jerozolimy, a także i innym miejscowościom ich wygląd i charakter sprzed 2000 lat, umacniając w ten sposób ślady kultury hebrajskiej. Oczywiście w mieście, w którym nawarstwiały się kulturowe pozostałości hebrajskie, bizantyjskie, Omajadów, krzyżowców, Mameluków, objęte dewastacją ostatnich kilku wieków, badania archeologiczne mają olbrzymie znaczenie. Od tego, jakie pokłady będą odkrywane i konserwowane zależy przyszły charakter miasta. Dlatego Izraelczycy dążą konsekwentnie do odsłonięcia Mu-

rów Heroda i Ściany Płacu, dlatego Arabowie niemniej konsekwentnie protestują przeciw prowadzeniu wykopów archeologicznych, nawet takich, które były rozpoczęte i prowadzone na wiele lat przed wojną. Dlatego też Izraelczycy pod pozorem usuwania zniszczeń wojennych i polepszenia stanu sanitarnego miasta demolują zaułki dzielnicy arabskiej. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z października 1967 r. uznała okupację terytoriów Egiptu, Syrii i Jordanii za nielegalną i wezwała Izrael do opuszczenia ich. Stąd wszelka akcja władz izraelskich dążąca do zmiany istniejącego stanu rzeczy na terenach okupowanych winna być z politycznego punktu widzenia uważana za nielegalną. Wychodząc z tego założenia Rada Wykonawcza i Konferencja Generalna UNESCO uchwały raz po raz, większą lub mniejszą liczbą głosów, rezolucje⁸ potępiające akcję Izraela i wzywające go do zaniechania prowadzonych robót archeologicznych i konserwatorskich, sprzeciwiając się nawet propozycji Dyrektora Generalnego zmierzającej do częściowej realizacji rezolucji o zapewnieniu „obecności UNESCO” w Jerozolimie przez powołanie stałego eksperta UNESCO w tym mieście, w celu udzielenia „pomocy technicznej” Izraelowi. Rada Wykonawcza podzieliła w tym względzie stanowisko Jordanii i innych państw arabskich, że ustanowienie takiego eksperta mogłoby mieć „katastrofalne skutki, z których jednym byłaby legalizacja okupacji Jerozolimy”.

Rząd Izraela, który nie podporządkował się uchwałom Rady Bezpieczeństwa z października 1967 r., nie akceptował tym bardziej rezolucji UNESCO, której „jedyną bronią jest perswazja”⁹. W ten sposób sprawa stała na martwym punkcie.

Dużo skuteczniejsza z punktu widzenia ochrony dóbr kultury okazała się akcja Komisarzy Generalnych prowadzona na miejscu, w szczególności na terenach okupowanych. Jest rzeczą charakterystyczną, że żadna ze stron nie wystąpiła ze skargami na niszczenie zabytków w toku działań wojennych. Natomiast rządy Jordanii i Syrii (a w paru wypadkach także i Egiptu) zgłosiły liczne zarzuty na postępowanie władz Izraela na terytoriach okupowanych. Skargi te składane były przeważnie na ręce Komisarza Generalnego, dr K. Brunnera (niekiedy także bezpośrednio do Dyrektora Generalnego UNESCO), który kierował je do swego kolegi, dr Reininka, dla zbadania sprawy i ewentualnej interwencji. Dzięki zrzeczności dr. Reininka i autorytetowi, jaki zdołał sobie zdobyć u władz Izraela, szereg spraw udało się

pozytywnie załatwić. Do najważniejszych spośród nich należą:

1) Sprawa słynnych zwojów papirusowych znad Morza Martwego odkrytych przed kilkunastu laty w jednej z pieczar w pobliżu wybrzeża morskiego i przechowywanych w Muzeum Rockefellera w jordańskiej części Jerozolimy. Wkrótce po wkroczeniu wojsk izraelskich zwoje te zostały przeniesione do izraelskiego Sanktuarium Książki. W odpowiedzi na interwencję Komisarza Generalnego rząd izraelski wyjaśnił, że papirusy te zostały przeniesione do Muzeum Izraela celem poddania ich konserwacji i że zostaną zwrócone do Muzeum Rockefellera. Rzeczywiście papirusy były stopniowo zwracane i w chwili obecnej zaledwie 20% pozostaje nadal w konserwacji. Wątpliwości natomiast budzi kwestia jednego zwoju, który Muzeum Izraela nabyło, jak twierdzi — za godziwą cenę, od rzekomego właściciela, obywatela jordańskiego, a to zarówno ze względu na fakt, że jeszcze przed wybuchem wojny zwoje uznane zostały przez Jordanię za własność narodową, którą ich posiadacze obowiązani byli przekazać państwu, jak i na możliwość, iż rzekomo dobrowolna transakcja kupna-sprzedaży została w rzeczywistości wymuszona.

2) Sprawa ołtarza z Banyas. Ołtarz ten, zabrany z wioski położonej na terytorium syryjskim (rejon wzgórz Golan) pod pretekstem uchronienia od niebezpieczeństw wojennych, został po pewnym czasie zwrócony w pierwotne miejsce.

3) Sprawa pożaru słynnego meczetu Al-Aksa w 1968 r. Pożar ten, który wywołał niezmierny niepokój nie tylko w środowiskach muzułmańskich, ale i całym cywilizowanym świecie, okazał się być spowodowany zwarciami, które nastąpiło w przestarzałej instalacji elektrycznej. Komisarzowi Generalnemu, dr Reininkowi, udało się doprowadzić do porozumienia między władzami miejskimi i muzułmańską organizacją religijną WAKF, na mocy którego przystąpiono do gruntownej restauracji i przeciwpożarowego zabezpieczenia meczetu.

4) Sprawa wywozu mozaik z bożnicy w Gazie. Mozaiki te istotnie zostały przewiezione na terytorium Izraela. Na skutek interwencji dr. Reininka władze izraelskie oświadczyły, że zostaną one zwrócone, nie można tego jednak uczynić w chwili obecnej ze względu na ich bezpieczeństwo.

Pozostały niezłatwione i są ciągłym przedmiotem kontrowersji, zarówno przed forum UNESCO, jak i wobec Komisarzy Generalnych, najpoważniejsze sprawy dotyczące wykopów archeologicznych, rozbiórek i wyburzeń oraz realizacji „planu ogólnego” Jerozolimy.

1) Sprawa wykopów archeologicznych. Wkrótce po zajęciu Jerozolimy władze izraelskie przystąpiły do zakrojonych na szeroką skalę archeologicznych robót wykopaliskowych w mieście, szczególnie w rejonie murów Harames-Szerif, czyli w najcenniejszej pod względem historycznym części Starego Miasta. Prace te

⁸ Cytowane rezolucje Konferencji Generalnej 3.342 i 3.343 z listopada 1968 r. oraz rezolucja z listopada 1972 r., rezolucje Rady Wykonawczej z 29 października 1968 r. i z października 1971 r.

⁹ „La seule arme de l'UNESCO est la persuasion” (René Maheu).

doprowadziły do cennych odkryć archeologicznych dotyczących epoki Heroda Wielkiego i epoki Omajadów. Jednakże rząd jordański nie tylko kwestionuje samą legalność tych wykopów z punktu widzenia Konwencji Haskiej, ale twierdzi, że zagrażają one zarysowaniem się i zawaleniem niezwykle cennych budowli znajdujących się na tym obszarze, wśród których wymienia: meczet w dzielnicy Bab-el-Hadid (Bramy Żelaznej) obok mauzoleum króla Husseina ben Alego, meczet w pobliżu mauzoleum Maulana Mohameda Alego, słynnego przywódcy pakistańskiego, położony pomiędzy Bab-el-Kattanim (Bramą Bawełnianą) a Bab-el-Hadid, budynki kilku instytucji naukowych oraz szkoły islamistyczne wzniesione w ciągu wieków przez uczonych muzułmańskich wokół Harames-Szerif, w szczególności między Bab-el-Hadid a Bab-el-Kattanim, dwa kąpieliska oznaczające się oryginalną koncepcją architektoniczną i mające ważne znaczenie z punktu widzenia historycznego, targ na bawełnę, który przez swą koncepcję architektoniczną i wartość archeologiczną przypomina prawie zupełnie słynny suk (targowisko) Hamidieh w Damaszku, medresę Zawieh al Kachrija przylegającą do minaretu Bramy Łańcuchowej, obejmującą meczet i kilka budynków o znaczeniu archeologicznym, budynek dawnego trybunału muzułmańskiego Szaria, znany w historii pod nazwą medresy w Tengiz, wraz z historycznym kolegium Szaria.

Władze izraelskie ze swej strony — nie zaprzeczając faktom prowadzenia wykopów — twierdzą, że nie zagrażają one znajdującym się ponad nimi budynkom. Utrzymują, że celem wykopów są wyłącznie badania stratygraficzne mające znaczenie dla poznania dziejów starożytnej Jerozolimy. Prace te były rozpoczęte przed blisko stu laty przez archeologów angielskich i kontynuowane pod panowaniem jordańskim, władze izraelskie uważają więc, że mają prawo prowadzić je w dalszym ciągu. Ponadto część robót nie stanowi właściwie wykopów archeologicznych, ale jest odgruzowaniem dawnych podziemi jeszcze z czasów rzymskich, których oczyszczenie jest niezbędne nie tylko ze względów naukowych, ale i z uwagi na stan sanitarny miasta. Twierdzenia te są tylko częściowo słuszne. Głównym celem prac wykopaliskowych jest wydobycie i uwydatnienie hebrajskiego charakteru miasta, co wykracza niewątpliwie poza zakres uprawnień do tzw. „czynnej konserwacji” przyznanej mocarstwu okupacyjnemu przez art. 5 ust. 2 Konwencji Haskiej. Ponadto w niektórych wypadkach wykopy mogą zagrozić zabytkowym budynkom, jak świadczy przykład medresy Zawieh al Kachrija, która zarysowała się i musiała ulec wyburzeniu skutkiem robót niwelacyjnych związanych z odsłonięciem Ściany Płacu.

2) Sprawa udzielenia koncesji misjom zagranicznym na prowadzenie badań archeologicznych. Udzielanie takich koncesji przez władze

okupacyjne rząd jordański uważa za niedopuszczalne. Kwestionowane tu są nie tyle same koncesje, ile prawa władz okupacyjnych do ich udzielania. Jednak ani Konwencja Haska, ani zalecenie z New Delhi z 1956 r. nie wypowiadają się wyraźnie w tej sprawie.

3) Sprawa wyburzeń budynków i zespołów zabytkowych.

a) Wyburzenia i rozbiórki domów w arabskiej części Starego Miasta Jerozolimy władze izraelskie rozpoczęły bezpośrednio po zajęciu miasta w lipcu 1967 r., uzasadniając to koniecznością usunięcia zniszczeń powstałych w czasie walk. Nie będziemy tu się jednak zajmowali faktami zaszłyymi przed powołaniem Komisarzy Generalnych.

b) 17 czerwca 1969 r. Komisarz Generalny, dr Reinink, został zawiadomiony telegraficznie przez władze izraelskie, że przystąpiły one do burzenia bloku budynków zwanego Ibn Saud w pobliżu Ściany Płacu, lecz nie dotyczy to jakoby żadnego dobra kultury. W odpowiedzi Komisarz Generalny złożył protest stwierdzając, że fakt ten stanowi naruszenie Konwencji Haskiej, gdyż budynki te wchodziły w skład zespołu urbanistycznego z epoki Mameluków. Dyrektor Generalny UNESCO w swym sprawozdaniu dla Rady Wykonawczej oświadczył również, że wyburzenie tego bloku jest „faktem godnym pożałowania”.

c) Wyburzone zostały schody na podwórzu Haram w Hebron. Jednakże, sądząc z ocalałych fragmentów odbudowa ich jest możliwa i na interwencję dr. Reininka gubernator wojskowy Hebronu obiecał przystąpić do ich rekonstrukcji.

d) W sierpniu 1970 r. władze izraelskie wywłaszczyły i zrównały z ziemią wioskę Nabi Szomuel położoną o kilka kilometrów od Jerozolimy celem wybudowania tam nowoczesnej dzielnicy mieszkaniowej, aczkolwiek czyn ten może być potępiony z punktu widzenia stosunków międzynarodowych jako sprzeczny z innymi konwencjami międzynarodowymi. Dr Reinink stanął na stanowisku, że wobec nieświadczenia wartości historycznych i kulturalnych tego osiedla sprawa nie podlega Konwencji Haskiej i nie należy do kompetencji Komisarza Generalnego.

4) Sprawa planu ogólnego Jerozolimy. Strona arabska zarzuca że plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Jerozolimy zmierza do zmiany sytuacji demograficznej i wyjątkowego charakteru samego miasta i jego otoczenia. Władze izraelskie przyznają, że zarówno w Jerozolimie, jak i jej okolicy są wznoszone nowe budynki i osiedla, jednak twierdzą, że żadne dobra kultury nie zostaną naruszone. Jeżeli jednak, zgodnie z aktualnie przyjętymi zasadami, będziemy uważali Stare Miasto Jerozolimy za zabytek jako całość, a nie za zbiór poszczególnych obiektów zabytkowych, to jest rzeczą oczywistą, że rozbudowa miasta musi poważnie wpływać na jego krajobraz i charakter i że

z punktu widzenia Konwencji Haskiej zmiany takie przeprowadzane przez władze okupacyjne w czasie trwania konfliktu nie są dopuszczalne.

*

Zagadnienia te nie obrazują wszystkich trudności, z jakimi się spotykają organy UNESCO w usiłowaniu stworzenia sprawiedliwej ochrony dobrom kultury w ramach dramatycznego konfliktu bliskowschodniego, wskazują wszakże na skalę problemu i jego złożoność. Wydaje się także, że można z nich wyciągnąć kilka wniosków na przyszłość:

1) Sprawy ochrony dóbr kultury nie da się wydzielić z zagadnienia pokojowego rozwiązywania sporów międzypaństwowych. W razie dojścia do konfliktu zbrojnego zagadnienia wojskowe i polityczne mają i zapewne zawsze będą miały pierwszeństwo przed zagadnieniami kulturalnymi.

2) Niemniej oparta na Konwencji Haskiej akcja organów UNESCO może przyczynić się do złagodzenia niebezpieczeństw grożących dziedzictwu kulturalnemu narodów, szczególnie na obszarach okupowanych. Wskazują na to wyraźne wyniki działalności Komisarzy Generalnych, która niewątpliwie wyjaśniła wiele spraw spornych, a w niektórych wypadkach nawet

powstrzymała zapędy Izraela w stosowaniu faktów dokonanych.

3) W Konwencji Haskiej jest zbyt wiele postanowień i definicji niedostatecznie sprecyzowanych, co daje pole do sprzecznych interpretacji (np. sama definicja dobra kultury, zakresu dopuszczalnych czynności ze strony okupanta itp.). Wymagałaby chyba także rozszerzenia sprawa uprawnień UNESCO i jego organów w stosunku do dóbr kultury na terytoriach okupowanych, choć spotkałoby się to być może z zarzutem ograniczenia suwerenności obu stron wojujących.

Sprawa rewizji Konwencji Haskiej była przedmiotem zapytania Dyrektora Generalnego UNESCO w stosunku do państw członkowskich. Większość z nich odpowiedziała, że nie ma potrzeby przeprowadzenia takiej rewizji w chwili obecnej. Istotnie, być może, nie jest dobrze rozpatrywać takie sprawy w atmosferze konfliktu, w którym wszystkie, albo prawie wszystkie większe państwa są w pewnej mierze zainteresowane. Ale przecież konflikt na Bliskim Wschodzie kiedyś się zakończy, a może wtedy nadejdzie właściwy moment, aby z tych doświadczeń obiektywnie wyciągnąć wnioski mające znaczenie dla ochrony dóbr kultury.

Władysław Sieroszewski

THE HAGUE CONVENTION OF 1954 AND THE HOSTILITIES IN THE MIDDLE EAST

The first practical application of the Hague Convention of 1954 during hostilities in the Middle East is analysed by the author who at the same time reminds that there were no possibilities for intervention by UNESCO for the sake of cultural property protection during the earlier armed conflicts as the Vietnam War or the Suez conflict of 1958. At the end of 1967 and in the beginnings of 1968 on initiative of Director General of UNESCO and in agreement with the parties interested the Commissioner Generals have been appointed to the Government of Israel and to Governments of the four Arab countries, i.e. Egypt, the Kingdom of Jordan, Syria and Lebanon. At the same time during six years of hostilities the Executive Council and the Conference General of UNESCO were several times dealing with claims submitted by Jordan and the other countries with respect to behaviour of authorities of Israel with regard to cultural property in territories under occupation. The above claims concerned the illegal demolitions, archaeological excavations, transfers of historic monuments and the like Both Executive Council and Conference General during these years took several resolutions disapproving the measures taken by Israel and demanding the cease of such practice which unfortunately have proved unsuccessful. More successful proved to be activities of Commissioner Generals in their respective places of action. Due to their effective work and authority they gained as a result of their activities it was possible to settle or at least to clear a number of disputable cases and to incline the occupational authorities to resign of some measures

intended for changing the character and townscape of Jerusalem.

From among such cases should, above all, be mentioned here that of the so-called Dead Sea Scrolls which originally were transferred from the Rockefeller Museum to the Museum of Israel and later, after conservation, have been almost completely returned. In quite similar way was settled the case of an altar taken from Banyas, Syria that after some time has been sent back to its proper place.

Much effort was devoted to clear the matter of a fire of a widely known Al-Aksa mosque which, as has been later stated, was burnt out not as a result of intended setting on fire but as a result of failure of electrical installation. The above mosque is now rebuilt by WAKF, a Moslem Religious Foundation acting in agreement with the Corporation of Jerusalem. Less successful proved the endeavours aimed at inclining the Israel archaeologists to resign of excavations in the area of Jerusalem's Old Town and of demolition of some objects in the same area which might lead to disturbances in the traditional landscape of the Old Town Quarter. Summing up his considerations the author comes to a conclusion that the Hague Convention, though not entirely free of certain lacks and obscurities and unable to ensure the full protection to cultural property during the hostilities, can palliate some their results that as a final result may be of importance both for cultural heritage of countries involved in a war conflict and the whole mankind as well.